

Więści ze świata

Rozpoczęcie licytacji bloków naftowych przez rząd Ekwadoru - protesty Indian

Setki Indian zebrały się przed Hotelem Marriott w Quito, stolicy Ekwadoru, gdzie odbywało się VII Doroczne Spotkanie ws. Ropy i Energii. Podczas spotkania rząd Ekwadoru ogłosił otwarcie XI rundy licytacji 13 bloków naftowych przeznaczonych do sprzedaży na obszarze prawie 8 mln ha amazońskiej dżungli w prowincjach Pastaza i Morona Santiago w pobliżu granicy z Peru.

Protesty były koordynowane przez Konfederację Rdzennych Narodów Ekwadoru oraz Konfederację Rdzennych Narodów Amazonii, reprezentujących siedem rdzennych grup etnicznych. Indianie od dłuższego czasu stawiali opór realizacji planów wydobywczych na ich terytoriach, obawiając się skażenia wody i zagrożenia dla tradycyjnego modelu życia.

Przedstawiciele rdzennej ludności krytykują sposób, w jaki rząd prowadził konsultacje społeczne, zagwarantowane przez Konstytucję Ekwadoru, międzynarodowe traktaty i orzeczenia międzynarodowych sądów, w tym Inter-Amerykański Sąd Praw Człowieka. Według przywódcy ludu Achuar, Domingo Peas, w „konsultacje” przeprowadzone przez rząd ekwadorski nie włączono rdzennej ludności, były one niezgodne z tradycyjnymi zasadami podejmowania decyzji oraz nie zostały przeprowadzone w rodzimych językach.

- To po prostu zła inwestycja - mówi Kevin Koenig, koordynator Programu Ekwadorskiego organizacji Amazon Watch. - Ekwador wyprzedaje ostatnie pozostałości lasów deszczowych oraz ziemie rdzennych społeczności za najwyższą cenę. Znajdują się tam najbardziej kontrowersyjne bloki w Amazonii. Spółki wydobywcze powinny się dowiedzieć, że nabywają problem, który będzie tylko narastać. Jeśli taki opór jest już na samym początku rundy licytacyjnej, to wyobraźmy sobie, co się stanie, jeśli spółka pojawi się na miejscu.

(Amazon Watch)

Rdzenni Kanadyjczycy przeciwko ustawie C45

Ruch kanadyjskich Indian i Inuitów „No Idle More” (Już nie bierni) zatacza coraz szersze kręgi w Kanadzie, zyskując poparcie również w innych krajach, takich jak Meksyk czy USA. Zaczyna być porównywany do ruchu Occupy, Arabskiej Wiosny, Anonymous i innych podobnych oddolnych ruchów społecznych.

Rozpoczęty został on przez cztery kobiety - Nin Wilson, Sylvię McAdam, Jessicę Gordon i Sheelah McLean - które uznały za *pilne, by działać przeciwko nowej legislacji, która, jeśli wejdzie w życie, uderzy nie tylko w rdzennych Kanadyjczyków, ale także w pozostałych obywateli Kanady oraz w ziemię i akwenty wodne*. Nowa ustawa C45 zdejmuje bowiem ochronę z większości terenów i wód przynależnych do rdzennych mieszkańców Kanady, aby umożliwić łatwiejsze eksploatowanie zasobów przyrodniczych przez firmy bez konieczności uzyskiwania zgody od dotychczasowych gospodarzy terenu. Ponadto proponowana ustawa osłabi suwerenność Pierwszych Narodów Kanady.

Wódz plemienia Attawapiskat - Theresa Spence, podjęła 11 grudnia strajk głodowy domagając się rozmowy w cztery oczy z premierem Kanady Stephenem Harperem w celu przedyskutowania problemu łamania traktatów i ochrony zasobów naturalnych.

Spence swój strajk odbywa w tipi rozbitym na wyspie zamrożonej rzeki Ottawa naprzeciwko Wzgórza Parlamentu, zyskując coraz większe poparcie od wielu przedstawicieli rdzennych społeczności i innych ludzi solidaryzujących się z ruchem „No Idle More”.

(Huffingtonpost.com)

Parlament Europejski przyjmuje bardziej restrykcyjny zakaz pozyskiwania płetw rekina

Parlament Europejski opowiedział się za całkowitym zakazem pozyskiwania płetw rekina, który ma obowiązywać wszystkie jednostki zarejestrowane w Unii Europejskiej połowiące na wodach całego świata, a także obejmować wody przynależne do Unii Europejskiej.

Dotychczas obowiązujący zakaz z 2003 r. posiadał luki prawne umożliwiające pozbywanie się płetw z pokładu statków, utrudniając tym samym wykrycie procederu.

Rybacy z UE połowią rekiny na Atlantyku, Oceanie Indyjskim, Pacyfiku i Morzu Śródziemnym. W 2009 r. 17% światowych połowów rekinów przypadało na Unię Europejską.

Jednocześnie UE jest największym eksporterem płetw rekinów do Chin, gdzie uchodzą za przysmak w tradycyjnej kuchni.

(Oceana.org)

Katastrofa ekologiczna w Finlandii

W listopadzie 2012 r. doszło do największej w historii Finlandii katastrofy ekologicznej. Z kopalni niklu Talvivaara nastąpił ogromny wyciek skażonej wody, trwający 10 dni.

W ciągu tylko pierwszego dnia wyciekło 220 tys. m³ wody z dużą koncentracją metali ciężkich, takich jak nikiel, cynk, kadm, a nawet uran. Wyciek nastąpił wskutek uszkodzenia zbiorników gipsowych, w których przechowywano skażoną wodę. Szacuje się, że wyciekło 10 tys. kilogramów niklu i nieznane ilości uranu. Część wody wyciekła poza teren kopalni, zanieczyszczając pobliskie jeziora, strumienie i mokradła na obszarze około 100 ha, w pobliżu początku dorzecza Vuoksi łączącego liczne wielkie jeziora Finlandii. Do Vuoksi mogło wycieć nawet 1000 m³ skażonej wody. Kopalnia Talvivaara znajduje się na ważnym dla Finlandii dziale wodnym.

(Nuclear-heritage.net)

Opracowanie: Tomasz Nakonieczny